Biuletyn informacyjny
Konfederacji Polski Niepodległej

nr 62	pismo wewnątrzorganizacyjne	luty 1994

MIECZ DAMOKLESA

206 posłów (cała UP, większość PSL i SLD) odrzuciło prezydencki projekt uchwalania konstytucji. Oznacza to konflikt między parlamentem a Belwederem. Wygląda na to, że posłowie tych ugrupowań bardziej boją się rozwiązania parlamentu, do którego doszłoby w przypadku, gdyby konstytucja nie została przyjęta w referendum, niż starcia z prezydentem.

Konstrukcja projektu prezydenckiego ograniczała możliwości lewicy a zwiększała możliwości wpływu parlamentarnych i poza parlamentarnych ugrupowań wywodzących się z dawnej opozycji na kształt przyszłej konstytucji. Jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że ugrupowania te razem reprezentują większą część elektoratu, to propozycja Lecha Wałęsy pozostawała w zgodzie z duchem demokracji. Również pomysł rozwiązania Sejmu w przypadku nie przyjęcia konstytucji w referendum zatwierdzającym nie jest bezzasadny. Sejm, który nie byłby w stanie uzyskać społecznej akceptacji dla stworzonego przez siebie podstawowego aktu prawnego, nie miałby racji bytu. W tym wypadku jego decyzja nie odzwierciedlałaby poglądów społeczeństwa w kwestii fundamentalnej dla państwa, co oznaczałoby faktyczną utratę mandatu społecznego zaufania. W tej sytuacji, rozbieżność między stanem formalno-prawnym a faktycznym, stałaby się przyczyną poważnych napięć i zagrożeń. Należy sobie zadać pytanie, dlaczego posłowie UP, SLD i PSL odrzucili kryteria wyznaczone przez projekt prezydencki? Gdyby zamierzali uchwalić konstytucję zgodną z wolą społeczeństwa, nie powinni obawiać się tego, że nie sprostają tym kryteriom. Jeśli jednak obawiają się ich, to można stąd wnosić, że konstytucja jaką zamierzają uchwalić, będzie sprzeczna z oczekiwaniami większości Polaków. W ostatnich dniach nie tylko projekt prezydencki straszył posłów lewicy w Sejmie. Mówi się o liście osób, które osiągnęły niebagatelne korzyści w wyniku prywatyzacji Banku Śląskiego. Lista ta, niczym przysłowiowy miecz Damoklesa, wisi nad niektórymi głowami. Nic więc dziwnego, że stanowi ona najsilniej strzeżoną tajemnicę rządową. Możemy się domyślać dlaczego kręgi rządowe, zwłaszcza SLD, a także niektóre ugrupowania z opozycji parlamentarnej i poza parlamentarnej, takie jak UD i KLD, w pełni uznają konieczność zachowania tej tajemnicy. Prawdopodobnie prędzej czy później, tajemnica ta zostanie wyjaśniona publicznie. Póki co, Komisja Papierów Wartościowych skierowała do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez zarząd Banku Śląskiego. Zważywszy na PZPR-owskie powiązania wielu ludzi odgrywających decydującą rolę w kierownictwie Banku, nie należy sobie zbyt wiele obiecywać po postępowaniu prokuratorskim. Komuna wie, jak pilnować własnych interesów. Przypilnowała ich skutecznie podczas głosowania w sprawie emerytur mundurowych. Stanowisko Konfederacji w tej kwestii jest proste. Emerytury, przewidziane dla policjantów, za ciężką, niebezpieczną i uczciwą pracę, nie należą się ludziom, którzy występowali przeciwko społeczeństwu i doprowadzili do śmierci setek tysięcy Polaków oraz do wielkiej krzywdy milionów. Jeśli skala zbrodniczości instytucji takich jak MSW, UB czy SB w różnych okresach była różna, to różnice te nie wynikały z charakteru tych organizacji, lecz z aktualnych potrzeb politycznych reżimu totalitarnego. Również nie ma uzasadnienia emerytalne uprzywilejowanie tych pracowników wyżej wymienionych instytucji, którzy z racji charakteru swej pracy, nie uczestniczyli w zbrodniach. Nie ma powodów, dla których np. pielęgniarka pracująca w szpitalu MSW, miałaby pobierać wyższą emeryturę, niż pielęgniarka pracująca w zwykłym szpitalu cywilnym. I tak w trakcie swojej pracy pobierała wyższe zarobki niż pracownik cywilnej służby zdrowia i korzystała z przywilejów, które dla innych były niedostępne. Na sali Sejmowej, jak można się było tego spodziewać, stanowisko KPN nie znalazło uznania. W rezultacie mamy ustawę, która będzie musiała ulec zmianie.

Jerzy Wawrowski

W SEJMIE ZWYCIĘŻYŁ STRACH PRZED SPOŁECZEŃSTWEM

Sejm rozpatrzył dwa prezydenckie projekty dotyczące nowelizacji konstytucji. W myśl proponowanych zmian każdy obywatel mógłby wnieść do Sejmu projekt konstytucji, jeśli taki wniosek zostałby poparty podpisami 100 000 obywateli mających czynne prawo wyborcze. Ta propozycja jest ofertą dla ugrupowań politycznych, które znajdują się poza parlamentem; stwarzając im formalną możliwość uczestniczenia w pracach Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego.

Inną istotną zmianą jest wprowadzenie zapisu o referendum konstytucyjnym. Po opracowaniu projektu konstytucji, społeczeństwo decydowałoby o jej przyjęciu lub odrzuceniu w drodze referendum zatwierdzającego. Jeśli większość biorących udział w referendum wypowiedziałaby się przeciwko projektowi konstytucji lub gdyby w referendum wzięło udział mniej niż 50 procent uprawnionych do głosowania, to wówczas Parlament z mocy prawa uległby rozwiązaniu.

Posłowie koalicji wypowiedzieli się przeciwko takim zapisom prawnym. Zwyciężył strach przed kolejnym rozwiązaniem Parlamentu – tym razem z woli społeczeństwa, a nie Prezydenta. Projekty konstytucyjne zostały przez Sejm odrzucone w pierwszym czytaniu. Za odrzuceniem opowiedziały się kluby parlamentarne SLD, PSL i UP, przeciwko odrzuceniu były kluby KPN, BBWR i UD.

Andrzej Tadeusz Mazurkiewicz

KONFERENCJA PRASOWA KP KPN

Dnia 17.02.1994 r. odbyła się w Sejmie Konferencja prasowa zorganizowana przez Klub Parlamentarny Konfederacji Polski Niepodległej. W trakcie konferencji, Rzecznik Prasowy KPN, Andrzej Tadeusz Mazurkiewicz zapowiedział, że KPN zwróci się z oficjalnym pismem do Komisji Przekształceń Własnościowych z prośbą, aby ta wystąpiła do Prokuratora Generalnego o wyrażenie zgody na ujawnienie akt majątkowych różnych osób z życia politycznego. KPN chce znać listę uprzywilejowanych akcjonariuszy Banku Śląskiego. Czy znajdują się tam członkowie obecnego oraz czterech poprzednich rządów ?

Czy znajdują się tam wysocy urzędnicy administracji państwowej oraz posłowie i senatorowie ?

Jeżeli Prokurator Generalny wyrazi na to zgodę, Komisja Papierów Wartościowych będzie mogła taką listę przedstawić Komisji Przekształceń Własnościowych.

Poseł Wojciech Błasiak poinformował dziennikarzy, iż KPN odniosła sukces w Komisji Budżetowej. Udało nam się przeżucić 1 bln złotych na tworzenie nowych miejsc pracy, z kwot przeznaczonych na likwidację kopalń.

Poseł Dariusz Wójcik poinformował o żądaniach KPN wobec polityki polskich banków. Konfederacja wniosła pod obrady Sejmu punkt dotyczący krytycznej sytuacji w polskim systemie bankowym. Chodzi głównie o banki spółdzielcze i banki komercyjne.

Była to jedenasta konferencja prasowa zorganizowana przez KP KPN w trakcie II kadencji Sejmu RP. W telewizji, zarówno w pierwszym jak i w drugim programie, nie było ani jednej wzmianki. Na 11 dotychczas zorganizowanych przez KPN konferencji, 8 zostało całkowicie przemilczane przez media.

Biuro Prasowe KPN

NERWÓWKA

W Sejmie kilku posłów nerwowo biega po korytarzach i usiłuje się dowiedzieć, czyje nazwiska figurują na liście beneficjantów Banku Śląskiego. Ciekawe co nimi kieruje, ciekawość czy strach ?

A.T.M.

W Sejmie – środki odurzające i substancje psychotropowe

Sejm rozpatrzył Konwencję Narodów Zjednoczonych o zwalczaniu obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi. Sejm wyraził zgodę na ratyfikowanie tej konwencji przez Prezydenta.

Zwalczanie przemytu narkotyków oraz handlu środkami psychotropowymi zaczęło się w krajach zachodnich na szeroką skalę już wiele lat temu. Rozpatrywana przez Sejm Konwencja ma na celu zacieśnienie współpracy międzynarodowej w zakresie wykrywania i ścigania przestępstw związanych z nielegalnym obrotem oraz konfiskowania korzyści majątkowych uzyskanych z handlu narkotykami.

Konwencja obejmuje, oprócz środków psychotropowych, także nielegalny wyrób, prowadzenie upraw maku, konopi i krzewów koka. Po wprowadzeniu konwencji w życie nastąpi pełna współpraca między polską policją a organami policji państw, które do tej pory ratyfikowały konwencję. Ułatwienia nastąpią zwłaszcza w sprawach wymiany informacji.

Postanowienia konwencji ograniczają tajemnicę bankową oraz stwarzają podstawę prawną do konfiskowania korzyści majątkowych uzyskanych z nielegalnych źródeł dochodu.

Konwencja ustanawia także warunki międzynarodowej współpracy w zakresie walki z nielegalnym obrotem na pełnym morzu, strefach wolnocłowych i w przesyłkach pocztowych. Konwencja daje także policji możliwość podjęcia nowych form działań tj. "przesyłki kontrolowane".

Sejm tylko przy jednym głosie sprzeciwu przyjął Konwencję.

Andrzej Tadeusz Mazurkiewicz

NA GORĄCO

9 lutego 1994, środa godz. 14. Rusza pochód z pl. Piłsudskiego. Maciej Jankowski prowadzi przez Krakowskie Przedmieście. Jest poważny, skupiony, zdecydowany – jak przystało prowadzącemu manifestację. Prowadzący nie może oglądać się, choćby szedł sam! Jankowski nie jest sam! Dziś na Krakowskie Przedmieście przyszła cała Polska. Las transparentów. Białe szturmówki z czerwonymi napisami: "SOLIDARNOŚĆ".

Idą całą szerokością ulicy. Cała Polska od Szczecina i Gdańska, po Wrocław, Kraków, Podbeskidzie. Wszystkie regiony. Nie wyróżnia się przywódców. Przed siedzibą KPN na Nowym Świecie stoi Leszek Moczulski z grupą Konfederacji. Wchodzą w pierwsze szeregi pochodu, przy transparencie POLSKA POWSTANIE, idą pod URM. Tu wszyscy są równi. Nie ma ważnych i ważniejszych.

Na transparentach nazwy wielkich zakładów. Zakładów skazanych na zagładę w porozumieniach z obcymi decydentami, zawieranych przez kolejne rządy poczynając od Rakowskiego i Wilczka. Te tysiące ludzi, idące z fantazją – to tysiące skazanych na bezrobocie, głód, nędzę! Zachód nie chce konkurencji polskiego przemysłu! Manifestujący skandują! PRECZ Z KOMUNĄ!

Pochód idzie Alejami Ujazdowskimi, ale koniec jest jeszcze na placu Piłsudskiego. Idzie manifestacja robotniczego protestu. Protestu przeciw niszczeniu Centralnego Okręgu Przemysłowego, największego obok Gdyni dorobku II Rzeczypospolitej.

W ambasadzie amerykańskiej odzywa się nerwowo syrena alarmowa. TU JEST POLSKA! skandują idący. To nie Francja. Nie będziemy podpalali i demolowali miasta. Idą ci, których ojcowie odbudowywali zniszczone miasta, budowali zakłady dziś przeznaczone "do prywatyzacji przez likwidację".

Tu jest Polska! Niszczy się nasz dorobek!

Krakowskiem, Nowym Światem, Alejami z paradą idzie robotnicza defilada. Jest czarny mundur górnika, ale więcej roboczych kasków.

Czoło pochodu jest już pod Urzędem Rady Ministrów. Aleje od Belwederu wypełniają się zwartym tłumem, a od miasta idzie pochód – końca nie widać!

URM cichy. W znacznej części budynku wygaszone światła. Za firanką jakiś cień. Po dłuższej chwili delegacja z Krzaklewskim wchodzi do budynku. Nad głównym wejściem napis "Honor i Ojczyzna".

Oczekujący skandują: "GDZIE JEST HONOR I OJCZYZNA?"

Gmach Urzędu Rady Ministrów milczy! Na balkoniku nad wejściem nadal pusto. I jak reminiscencja z czasów króla Stasia, przed którego posiadłością jesteśmy, przychodzi nowy okrzyk zebranych: "TARGOWICA!"

Jaki będzie epilog? Czy rząd zdecyduje się na politykę w interesie Polski i Polaków. Czy zgodnie z obowiązującą ciągle konstytucją uzna prawo do pracy – wycofa się z decyzji wtrącających w bezrobocie 3 miliony – a w nędzę blisko 10 milionów Polaków?

Czy nastąpi rozliczenie tych, za których błędne decyzje płaci naród, gdy oni weszli już do grupki bogaczy? Czy nadejdzie dzień sprawiedliwości?

Czy napis na transparencie POLSKA POWSTANIE będzie wyrazem wiary i nadziei, czy groźbą?

HPR

* * *

Ukazały się nieprawdziwe i stronnicze komentarze prasowe na temat udziału kierownictwa KPN, a zwłaszcza Leszka Moczulskiego, w manifestacji "Solidarności". Przewodniczący Konfederacji Polski Niepodległej i towarzyszące mu osoby uczestniczyły w manifestacji przez około dwie godziny. Działacze KPN przeszli w pochodzie pod URM a później odwiedzili prawie wszystkie grupy biorące udział w demonstracji. W trakcie manifestacji niewielka część dużej grupy z Ursusa, kierowana przez związanego z byłym premierem Olszewskim pana Wrzodaka, wznosiła okrzyki przeciwko wszystkim. Kiedy ludzie Wrzodaka zauważyli, że w pochodzie uczestniczy Leszek Moczulski, zaczęli wznosić okrzyki również przeciwko Przewodniczącemu KPN. Pozostała część grupy z Ursusa wznosiła okrzyki pozytywne dla KPN i jej Przewodniczącego. W trakcie tego incydentu, jeden z pracowników Ursusa podszedł do Leszka Moczulskiego i przeprosił go. Wyjaśnił, że za nieprzyjazne okrzyki pod adresem Przewodniczącego KPN jest odpowiedzialny pan Wrzodak, bardzo rozgoryczony po wyborach parlamentarnych, w których dostał zaledwie 1000 głosów. Zapewnił, że Ursus tak nie myśli. Natomiast inne grupy, jak np. ze Stalowej Woli, z Mielca, z Górnego Śląska, z Zagłębia, z kopalni Jastrzębie, witały Leszka Moczulskiego owacyjnie.

Biuro Prasowe KPN

LIST KRAKOWSKIEGO KPN DO KRAKOWSKIEJ "SOLIDARNOŚCI"

Szanowni Państwo
Barbara Niemiec, Stefan Jurczak,
Jacek Smagowicz

Solidarność zorganizowała protest społeczny dowodzący prawidłowego rozpoznania zagrożeń dla społeczeństwa, wynikających z wprowadzenia i kontynuowania do dziś planu Balcerowicza. Rozmiar i znaczenie demonstracji warszawskiej może mieć wpływ na zahamowanie tej polityki i wprowadzenie właściwych korekt póki jeszcze jest na to czas. Konfederacja Polski Niepodległej przeciwstawiała się od samego początku tej linii polityki gospodarczej prowadzonej niestety również przez poprzednie rządy.

Obecność lidera KPN Leszka Moczulskiego na demonstracji była przejawem jego identyfikacji z żądaniami społecznymi i wsparciem dla działań zapobiegających rozwojowi niebezpiecznej dla Państwa linii gospodarczej.

Zachowanie przywódców Solidarności Ursusa w stosunku do Leszka Moczulskiego podczas demonstracji, tak "doniośle" opisane w "Czasie Krakowskim" z dnia 10.02.94 jest oburzające. Rozumiemy, że zachowanie Waszych kolegów z Ursusa nie jest stanowiskiem Związku określającym stosunki między posłem z Krakowa Panem Leszkiem Moczulskim a znaczącymi przywódcami Solidarności, jak Szanowni Państwo. Jednak ton informacji w "Czasie" i nakładające się na to Wasze milczenie, będzie milczeniem znaczącym.

Stefan Ceklera Szef Okręgu Krakowskiego KPN

Rocznica Konfederacji Barskiej

Ci, którzy byli pierwsi ...

W dniu 9 lutego 1994 r. odbył się wielki marsz Solidarności. Przed gmachem URM, na którego frontonie widnieje napis "Honor i Ojczyzna" wielotysięczne tłumy manifestantów skandowały dramatyczne pytanie

"Gdzie jest Honor i Ojczyzna?", a potem odpowiedziały prastarym oskarżeniem TARGOWICA!

To oskarżenie przenosi nas w czasie o ponad dwa wieki, w smutny okres, gdy I Rzeczypospolita chyliła sie ku upadkowi. Już 11 kwietnia 1764 r., na miesiąc przed elekcją Stanisława Augusta, rządy petersburski i berliński zawarły "tajną konwencję", która miała na celu niedopuszczenie do reform ustrojowych w Polsce, a w perspektywie przejęcie kraju pod wpływ Rosji, przy pomocy zbrojnej Prus.

Realizatorem polityki Rosji miał być Mikołaj Repnin. Katarzyna wysłała go do Warszawy ze szczegółowymi instrukcjami "do pomocy" staremu posłowi rosyjskiemu Kajzerlingowi. Punktem zaczepienia dla interwencji w sprawy polskie miała być ochrona praw innowierców, rzekomo krzywdzonych przez Polskę. Wprawdzie wszyscy historycy przyznają zgodnie, że traktowanie innowierców w Polsce nie odbiegało od praw przyznawanych mniejszościom religijnym w innych krajach europejskich, ale obrona praw człowieka w innym kraju była zawsze ulubionym pretekstem imperialistów.

W stosunku do Polski był to pretekst źle wybrany. Na 11,5 milionów ludności było zaledwie około miliona dysydentów. Próby rozniecenia wojny religijnej przez przysłanych z Rosji prowokatorów, próby zawiązania konfederacji dysydenckich – protestanckiej w Toruniu, za pieniądze pruskie i prawosławnej w Słucku, za pieniądze rosyjskie – nie dały rezultatu.

W Polsce rozpoczął się natomiast powolny proces naprawy Rzeczypospolitej. Repnin zmianił taktykę i nie szczędząc pieniędzy swej monarchini zaczął organizować opozycję przeciw reformom, próbując także terroru. 19 października 1767 r. kazał porwać i wywieźć do Rosji kilku senatorów, których opozycji się obawiał, a na sejmie przeforsował uchwałę o utrzymaniu "na wieczne czasy" praw najbardziej szkodliwych, w tym liberum veto i wolnej elekcji, oraz o równouprawnieniu dysydentów, z których wielu było już na żołdzie Prus i Rosji.

W zastraszonym sejmie zaprotestował jedynie młody poseł Józef Wybicki, późniejszy autor naszego hymnu narodowego. W kraju jednak zawrzało. W dniu 29 lutego 1768 roku została zawiązana w Barze na Podolu konfederacja pod hasłem przywrócenia dawnej świetności Rzeczypospolitej zagrożonej przez sąsiadów i rodzimych zdrajców.

Marszałkiem Konfederacji został Michał Krasiński, a regimentarzem Józef Pułaski, który przystąpił do Konfederacji z trzema synami: Franciszkiem, Antonim i Kazimierzem. Ten ostatni zyskał największą sławę, zarówno w walkach Konfederacji Barskiej, m.in. przy zdobywaniu, a potem obronie Częstochowy, jak w Ameryce, gdzie jest bohaterem narodowym.

Działania na Podolu nie dały większych rezultatów, gdyż Rosji udało się sprowokować przy pomocy licznych agentów "bunt hajdamaków" na Ukrainie i doprowadzić do straszliwej rzezi humańskiej. Konfederaci musieli wycofać się na zachód.

Przy czynnej pomocy biskupa Adama Krasińskiego udało się spowodować dwie akcje dyplomatyczne. Pierwsza, w Paryżu, doprowadziła do uzyskania pomocy Francji, głównie w postaci transportu broni – druga w Wiedniu, przyczyniła się do wypowiedzenia Moskwie wojny przez Turcję (styczeń 1769 r.).

Tymczasem partyzantka konfederacka rozlała się po kraju. Na Podlasiu, pod Łomozami poległ Franciszek Pułaski, ale oddziały rozbite w jednym rejonie odtwarzały się w innym, powstawały nowe ogniska i walki trwały aż do 1772 roku.

Cztery lata działania Konfederacji Barskiej w starych podręcznikach historii przedstawiano, jako rebelię szlacheckiej reakcji, która doprowadziła do rozbioru Polski. Współcześni historycy mają inne zdanie. Konfederacja, rozpoczęta przez średniozamożną i drobną szlachtę, przyciągnęła masy plebejskie, które w efekcie stanowiły co najmniej 2/3 ogólnej liczby partyzantów. Znane są nazwiska kozaka Sawy Calińskiego i rzeźnika Morawskiego, którzy przez długi czas byli postrachem Moskali. Bohatersko walczyły oddziały góralskie i kurpiowskie. Moskwa przestraszyła się oporu. Oto co pisze prof. Józef Gierowski:

"Mimo niepowodzeń Konfederacja Barska ukazała, że Rosja była niezdolna do militarnego podporządkowania sobie całej Rzeczypospolitej. Wojska rosyjskie nie były w stanie opanować odradzającego się ustawicznie wrzenia. Doprowadziło to ... do rewizji zasadniczej polityki rosyjskiej wobec Polski".

W kwietniu 1773 r. dokonał się pierwszy rozbiór Polski. Nie była to jednak całkowita likwidacja Rzeczypospolitej, a zabór części jej ziem. Okrojona Polska ocknęła się. Wykrystalizował się obóz reformatorski, który zdążył doprowadzić do odrodzenia patriotyzmu, utworzenia Komisji Edukacyjnej, reorganizacji oświaty na poziomie najwyższym na owe czasy, a następnie do uchwalenia Konstytucji 3 maja. Znaczenia tych zdobyczy nie zdołała przekreślić Targowica.

Konfederacja Barska otwierała długi łańcuch polskich powstań. Nikt nie zna liczby poległych. Szacuje się, że około 10 tysięcy zesłańców zapoczątkowało orszak polskich sybiraków. Tyle zapłacił naród za blisko 20 lat względnej swobody, która nie została zmarnowana. W tym czasie, w znacznej części mieszczaństwa i chłopów, wykształciła się świadomość narodowa, powstała ideologia wolności i niepodległości, która pomogła przetrwać wiekową niewolę.

Pisany starą polszczyzną hymn Konfederacji Barskiej zaczynający się od słów: "Stawam na placu z Boga ordynansu" zawiera fragmenty:

... dla wolności ginę,

wiary swej nie minę, ...

... nie zważam, bo w boju –

dla duszy pokoju

szukam w Ojczyźnie.

Fragmenty te dziwnie przypominają późniejszą o około 150 lat pieśń strzelców Piłsudskiego:

... Czy umrzeć nam przyjdzie wśród boju,

czy w tajgach Sybiru nam zgnić,

z trudu naszego i znoju

Polska powstanie by żyć!

HPR

Wizyta Przewodniczącego KPN na Litwie

W dniach od 18.02.1994 r. do 20.02.1994 r., Przewodniczący KPN Leszek Moczulski przebywał w Wilnie na zaproszenie Związku Polaków na Litwie.

Program wizyty przewidywał spotkania ze środowiskami polonijnymi oraz udział w IV Zjeździe Związku Polaków na Litwie, który odbył się dnia 19.02.1994 r.

Wystąpienie Przewodniczącego KPN w trakcie obrad Zjazdu zostało przyjęte przez jego uczestników niezwykle gorąco. Następnego dnia, po mszy św. w Kościele św. Ducha, zgromadzeni tam Polacy zgotowali Leszkowi Moczulskiemu prawdziwą owację, podkreślając, że z polskich polityków, mają zaufanie tylko do Przewodniczącego KPN. Leszek Moczulski przeprowadził także rozmowy z grupą działaczy Związku Polaków na Litwie i polskimi posłami do parlamentu litewskiego oraz spotkał się w ambasadzie polskiej w Wilnie z Marszałkiem Sejmu Litewskiego.

J.W.

Wizyta delegacji Sejmu RP na Ukrainie

W dniach 9-11 lutego br. przebywała na Ukrainie delegacja Sejmu RP. Do wizyty doszło na zaproszenie władz ukraińskich. Konfederację Polski Niepodległej reprezentował Przewodniczący KP KPN, wiceprzewodniczący Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych – Krzysztof Król.

Program wizyty obejmował m.in. spotkanie z przedstawicielami organizacji polonijnych na Ukrainie, spotkanie z przedstawicielami Komisji Spraw Zagranicznych Rady Najwyższej Ukrainy, rozmowy z ministrem A. Butejko, spotkanie w MSZ Ukrainy, rozmowy z przedstawicielami partii i ruchów politycznych, spotkanie z pracownikami ambasady RP na Ukrainie.

Przedstawiciele wszystkich ugrupowań, z którymi rozmawiano, byli bardzo zainteresowani naszą koncepcją instytucjonalizacji współpracy środkowo-

europejskiej (Międzymorze), uznawaną przez ukraińskich polityków za tożsamą z tzw. planem Krawczuka, przedstawionym w zeszłym roku przez prezydenta Ukrainy podczas wizyty w Polsce. Padło nawet sformułowanie o planie Krawczuka-Moczulskiego. Wizyta jeszcze raz potwierdziła duże zainteresowanie ukraińskiego partnera zacieśnieniem kontaktów z Polską.

J. W.

SPOTKANIE W AMBASADZIE BUŁGARII

Dnia 16.02.1994 r. w ambasadzie Bułgarii w Warszawie, odbyło się kolejne spotkanie Przewodniczącego KPN, Leszka Moczulskiego, z przedstawicielami dyplomatycznymi państw Europy Środkowo-Wschodniej.

Tym razem skorzystaliśmy z gościnności ambasadora Bułgarii w Polsce, pana Jani Miłczakowa. Podczas poprzedniego spotkania ambasadorów w siedzibie KPN ustalono, że kolejne tego rodzaju spotkania będą organizowane przez te ambasady zainteresowanych państw, które posiadają warunki do ich organizowania. Spotkanie w ambasadzie Bułgarii było poświęcone wymianie poglądów na temat mniejszości narodowych, temat niezwykle ważny w naszej części kontynentu europejskiego. Uczestniczący w spotkaniu dr Jerzy Marek Nowakowski, dyr Ośrodka Studiów Międzynarodowych przy Senacie RP i Paweł Kazanecki, Radca w Ministerstwie Kultury i Sztuki w Biurze d/s Mniejszości Narodowych, wygłosili referaty w których omówili problem mniejszości narodowych w Europie Środkowo-Wschodniej oraz jego znaczenie dla stosunków między poszczególnymi państwami regionu. W trakcie dyskusji skoncentrowano się na zagadnieniu takiego rozwiązania problemów mniejszościowych, które niepociągałoby za sobą szeroko rozumianej destabilizacji.

Omówiono także różne modele rozwiązywania problemów mniejszości narodowych pod kątem ich przydatności w Europie Środkowo-Wschodniej. Dyskusja służyła nie tyle przyjęciu jednolitego stanowiska, ponieważ warunki poszczególnych państw, od np. wielonarodowej Ukrainy do w zasadzie monolitycznej pod względem etnicznym Polski czy Albani są bardzo różne, ile wymianie doświadczeń oraz samemu postawieniu problemu i uzmysłowieniu sobie relatywizacji przyjętych przez poszczególne kraje rozwiązań. Spotkania postanowiono kontynuować, zajmując się między innymi tematem mniejszości, który w opinii wszystkich zebranych nie został wyczerpany.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele placówek dyplomatycznych wszystkich państw Europy Środkowo-Wschodniej, których przedstawicielstwa znajdują się w Polsce, z wyjątkiem Białorusi.

Jerzy Wawrowski

KRZYSZTOF KRÓL "KONTRA" PATOLOGIOM

Dnia 15.02.1994 r. w zakładzie MZK R-12 w Piasecznie pod Warszawą odbyło się spotkanie pracowników zakładu z Przewodniczącym KP KPN Krzysztofem Królem.

W zebraniu obok Krzysztofa Króla, uczestniczyli, wiceprzewodniczący Regionu Warszawskiego ZZ "Kontra" Paweł Zwierzyński, Przewodniczący KZ ZZ "Kontra" Kazimierz Latoszek, dyr. Zarządu Transportu Miejskiego p. Kulik oraz dyr. MZK p. Podsiadło.

Związkowcy z MZK zwrócili się do KP KPN z prośbą o interwencję na forum parlamentu w sprawie zatrzymania patologicznej prywatyzacji i nieuzasadnionego podziału przedsiębiorstwa. W trakcie burzliwej dyskusji, nie tylko przedstawiciele "Kontry", ale także przedstawiciele innych związków zawodowych wyrażali niezadowolenie z mętnych wyjaśnień dyrekcji.

Podział MZK na trzy niezależne przedsiębiorstwa, podlegające biurokratycznemu tworowi Ratusza – Zarządowi Transportu Miejskiego, nie uzdrowi zdaniem związkowców sytuacji, lecz raczej ją pogorszy. Zabierając głos, Krzysztof Król stwierdził, że KPN jest przeciwna projektowi ustawy warszawskiej, jaki proponuje SLD. W związku z tym, wszelkie przekształcenia MZK nie powinny mieć miejsca przed wyborami samorządowymi. Podział MZK, uwarunkowany pro-

jektem ustawy warszawskiej proponowanym przez SLD, jest nieuzasadniony. Komunikacja miejska powinna przede wszystkim służyć mieszkańcom, a nie być przedsięwzięciem wyłącznie obliczonym na zysk. Błędne jest również dążenie do likwidacji zajezdni autobusowych, które z powodów ekologicznych są usytuowane poza miastem. Koszta jakie z tym się wiążą, nie zrównoważą strat poniesionych w wyniku zatrucia środowiska, w przypadku lokalizacji zajezdni na terenie miasta. Ponadto miasto rozbudowuje się w tych kierunkach, na których znajdują się zajezdnie przeznaczone do likwidacji. Nieprzemyślana decyzja dzisiaj, stanie się przyczyną problemów komunikacyjnych w przyszłości.

W spotkaniu uczestniczyło ok. 300 pracowników MZK ze wszystkich zajezdni w Warszawie.

Jerzy Wawrowski

ZEPSUTA LINIA

Z całej Polski docierają do nas liczne informacje, że nie można było dodzwonić się na telefony "tak", w czasie emisji programu "Linia specjalna" z udziałem Przewodniczącego KPN Leszka Moczulskiego. Tuż przed audycją, w warszawskim biurze KPN, wszystkie telefony zostały wyłączone, Wprawdzie nasi przyjaciele, technicy telewizyjni, w ostatniej chwili włączyli te telefony, ale groziło, że nie działałby żaden telefon. Natomiast bardzo łatwo można było dodzwonić się na "nie". W związku z tym, Konfederacja Polski Niepodległej zbiera oświadczenia od tych osób, które usiłując dodzwonić się na tak, nie mogły uzyskać połączenia.

Biuro Prasowe KPN

GŁOS W SPRAWIE POLITYKI INFORMACYJNEJ KPN

Niezrozumienie KPN-u w społeczeństwie bierze się z braku możliwości polemiki z innymi partiami lub programami, co jest wynikiem braku dostępu do środków masowego przekazu. Jak powszechnie wiadomo środki masowego przekazu są w rękach byłych PZPR-owców i nowej nomenklatury. Oczywiście, zadbano o to, aby przy podziale pozostałości po PRL zabrakło KPN.

Myślę, że tak się stało z tej prostej przyczyny, że wszystkie programy naprawcze miały niewiele wspólnego z polską racją stanu, a były przystosowane do norm narzuconych nam przez MFW czy B. Ś. Opcja niepodległościowa nie była brana pod uwagę, a to dlatego, że my Polacy nie jesteśmy postrzegani jako partner, lecz raczej jak ktoś tak głupi, że albo sprzeda wszystko za bezcen, albo kupi bubel jako błyskotkę, która ma zaświadczyć, że jesteśmy Europejczykami.

Kiedyś w programie telewizyjnym obejrzałem sobie trzech Panów (J. K. Bielecki, Z. Brzeziński i W. Walendziak) którzy dyskutowali o Polsce i jej potrzebach. Były premier stwierdził, że głównym celem jego polityki było tzw. wejście do Europy. Te koszałki opałki byłego premiera bardzo mnie zdenerwowały, ponieważ dla mnie, jak i dla każdego Polaka, najważniejszym celem polskiego polityka, a zwłaszcza premiera, powinno być dobro i potęga państwa oraz zamożność obywateli. Myślę, że z tych względów, KPN ze swoją opcją niepodległościową nie mógł i nie może znaleźć się w środkach masowego przekazu w taki sposób, który umożliwiłby zaprezentowanie swoich poglądów. Biorąc również pod uwagę to, że kampania wyborcza trwa od wyborów do wyborów, musimy się zorganizować i toczyć walkę z bezprawiem i eurooszołomami. I tak jeśli np. ukaże się list KPN do sejmu i prezydenta to wiadomo, że środki masowego przekazu go nie opublikują. Wystąpienia sejmowe posłów jeśli już będą prezentowane, to w sposób ograniczony. Dlatego proponuję, wykorzystując dostępne nam środki poligraficzne, drukować i powielać bądź to propozycje, bądź inicjatywy KPN.

Przedstawiać bez zakłamania dane dotyczące polityków, zarzutów kierowanych do nich i umotywowania tych zarzutów. Ustosunkowywać się do posunięć rządu (tzn. dlaczego taki projekt a nie inny, czemu ten projekt ma służyć i jakie zdaniem KPN przyniesie konsekwencje). Przede wszystkim jednak nagłaśniać alternatywne wobec propozycji rządowych, rozwiąza-

nia proponowane przez KPN. Myślę, że dzięki metodzie uprzedzania faktów, a nie głoszenia po czasie "a nie mówiłem" obalimy mit, że jesteśmy wariatami, którzy za swoim wodzem pójdą na Moskwę. Te wszystkie ulotki i gazetki mogą również służyć reklamie przyszłej, normalnej, naszej prasy. Bo nie da się prowadzić polityki bez poważnego zaplecza informacyjnego. Tego nie trzeba nikomu wyjaśniać. Rozprowadzanie ulotek, to żaden problem. Praktycznie wystarczy jeden sympatyk KPN w gminie, który rozprowadzi materiały bądź je podrzucając, bądź rozdając. Nie ma co ukrywać, że jesteśmy jedyną tak dobrze zorganizowaną partią zdolną podjąć walkę na polu propagandy z byłymi PZPR-owcami. Dlatego nie należy nigdy zapomnieć, że dla Ojczyzny trzeba dawać, a dopiero później zbierać owoce tych darów.

Myślę, że w Polsce Polaków jest na tyle dużo, a Polska będzie krajem na tyle silnym, że jej głos będzie się liczył na arenie międzynarodowej. Wierzę, że nie zabraknie sympatyków KPN, którzy nam pomogą w polemice z rządzącymi i trafią z argumentami do ludzi. Nie jesteśmy towarzystwem wzajemnej adoracji, a silną, zwartą organizacją, która poradzi sobie z problemami organizacyjnymi i w przyszłości z problemami kraju. Czas wreszcie spowodować, aby ci, którzy rzucają oszczerstwa na Przewodniczącego KPN Leszka Moczulskiego, odpowiedzieli za nie przed sądem i publicznie je odwołali.

Czas informować na bieżąco dlaczego takich ludzi jak Lewandowski odsyła się do sądu i jakie mu się stawia zarzuty. Jeżeli my nie dotrzemy z tą informacją do ludzi, to zrobią to środki masowego przekazu odpowiednio informację preparując.

Z koleżeńskim pozdrowieniem
Mateusz Jegliński

SPOTKANIA POSELSKIE

Podobnie jak podczas poprzedniej kadencji Sejmu, tak i podczas obecnej, posłowie KPN odbywają częste spotkania z wyborcami. Konfederacja Polski Niepodległej zawsze bardzo poważnie traktowała sprawę bezpośrednich kontaktów parlamentarzystów ze społeczeństwem. W naszym wypadku jest to niezwykle ważne nie tylko dlatego, że nawet najbardziej rzetelne relacje środków masowego przekazu z parlamentu, nie zastąpią bezpośrednich kontaktów z posłami, ale przede wszystkim dlatego, że w chwili obecnej, jest to jedna z nielicznych dostępnych nam możliwości skorygowania nieprawdziwego wizerunku naszej partii, jaki kreują prasa, radio i telewizja. Tak na prawdę, dla wielu obywateli, spotkanie z posłem KPN stwarza jedyną możliwość uzyskania prawdziwej informacji o działaniach, celach i koncepcjach programowych Konfederacji. Dlatego też aktywność posłów w terenie jest nie mniej ważna, a kto wie, czy nie bardziej, niż aktywność na forum Sejmu.

Poniżej zamieszczamy informację o spotkaniach posłów KPN z wyborcami, sporządzoną na podstawie dotychczas nadesłanych sprawozdań ze spotkań poselskich.

Poseł Andrzej Czajka odbył spotkania w Jaśle (12.08.1993r.), Sanoku (21.01.1994r.), Zagórzu (28.01.1994r.) i Brzozowie (07.02.1994r.).

Charakterystyczne jest to, że tylko w jednym przypadku organizatorem spotkania była struktura Konfederacji, konkretnie Rejon Działania KPN - Brzozów. W pozostałych przypadkach były to: Oddział w Jaśle Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, Związek Miłośników Lwowa i NSZZ "Solidarność" PKP. Problematyka omawiana na poszczególnych spotkaniach była zdeterminowana zainteresowaniami organizatorów. I tak kupców z Jasła interesowały przede wszystkim kwestie związane z zapowiadanymi przez SLD i PSL zmianami podatkowymi. Wiele miejsca w dyskusji poświęcono wyborom samorządowym i sprawom lokalnym, co nie może dziwić w przypadku grupy związanej interesami z lokalnym rynkiem zbytu. Przedstawiciele Związku Miłośników Lwowa z Sanoka byli najbardziej zainteresowani oceną sytuacji międzynarodowej Polski, kondycją polskiej kultury, ochroną dóbr kultury polskiej i jej tradycjami za granicą oraz oceną obecnej sytuacji politycznej w kraju. Spotkanie w Zagórzu z pracownikami PKP zrzeszonymi w NSZZ "Solidarność" zdominowały sprawy pracownicze oraz sytuacja polskiego kolejnictwa. Podczas spotkania w Brzozowie poruszano kwestię ubezpieczeń społecznych rolników, sprawę podwyżek rent i emerytur,

mówiono na temat systemu bankowego w Polsce. Ze spraw lokalnych na czoło wybijał się problem telefonizacji województwa krośnieńskiego oraz wybory samorządowe. Frekwencja podczas spotkań wynosiła w Jaśle – ok. 70, w Sanoku – 80, w Zagórzu – 54 i w Brzozowie – 14 osób. Atmosfera spotkań była bardzo różna. W Jaśle padło wiele pozytywnych ocen związanych z działalnością KPN w woj. krośnieńskim. Deklarowano możliwości i chęć współpracy na polu gospodarczym i politycznym na rzecz środowisk lokalnych. W Sanoku można było zaobserwować bardzo przyjazne nastawienie uczestników spotkania do KPN. W Zagórzu natomiast, zawód spowodowany brakiem zmian po przejęciu władzy przez lewicę oraz brakiem perspektyw uzdrowienia sytuacji w kolejnictwie był przyczyną wysokiej temperatury spotkania. Również w Brzozowie dało się zaobserwować duże rozgoryczenie sytuacją, jaka powstała po ostatnich wyborach parlamentarnych.

W przypadku spotkań posła Czajki niezwykle ważne jest to, że udało się dotrzeć do różnych, aktywnych i zorganizowanych poza strukturami KPN, środowisk lokalnych. Praca na tym polu jest szczególnie cenna, zwłaszcza w perspektywie wyborów samorządowych. Współpraca między KPN a tymi środowiskami może przynieść wiele korzyści nie tylko obu stronom, ale przede wszystkim mieszkańcom województwa krośnieńskiego.

Poseł Krzysztof Kamiński odbył spotkania w Tarnobrzegu (Klub Technika Tapima – 11.01.1994 r.) i w Sandomierzu (Sala Ratusza – 7.02.1994 r.).

Na uwagę zasługuje dobra akcja informacyjna poprzedzająca spotkania. Zarówno w Tarnobrzegu, jak i w Sandomierzu, obok plakatów, wykorzystano do tego celu środki masowego przekazu, radio "Kielce" i lokalne radio "Leliwa". Organizatorem obydwu spotkań były terenowe struktury KPN, Rejon Tarnobrzeski i Rejon Sandomierski. W Tarnobrzegu mówiono o sytuacji politycznej i gospodarczej kraju, o budżecie, o zagadnieniach związanych z przemysłem obronnym, o problemach Zagłębia Siarkowego i Centralnego Okręgu Przemysłowego. Poinformowano również o działaniach KPN na terenie Sejmu i w województwie tarnobrzeskim. Warto nadmienić, że spotkanie odbywało się w trudnym terenie, na osiedlu zamieszkałym w dużej części przez byłych funkcjonariuszy aparatu PRL-owskiego.

W trakcie spotkania dało się zauważyć kilku byłych pezetpeerowców, którzy poprzez zadawane pytania chcieli wypaczyć obraz KPN. Jednak sympatia zdecydowanej większości uczestników spotkania była po naszej stronie.

Po spotkaniu w biurze KPN odbyła się konferencja prasowa posła Kamińskiego na której poseł poinformował dziennikarzy o działaniach KP KPN w sprawach dotyczących województwa tarnobrzeskiego. W Sandomierzu, poseł Kamiński przedstawił dotychczasowe działania Konfederacji na arenie politycznej, poddał ostrej krytyce elity rządzące krajem przez ostatnie cztery lata oraz skrytykował działalność środków masowego przekazu. Omawiając kwestie gospodarcze skoncentrował się na kulisach umowy o stowarzyszeniu z EWG, podwyżkach cen nośników energii, ochronie rynku wewnętrznego i kredycie inwestycyjnym. Dużo uwagi poświęcił inicjatywie KP KPN dotyczącej reaktywowania COP-u oraz roli Sandomierza w tworzeniu COP-u. Zwłaszcza ta ostatnia kwestia żywo interesuje społeczność sandomierską. Sekretarz Rady Miasta, zajmująca się działaniami na rzecz reaktywowania COP, złożyła podziękowanie w imieniu Fundacji COP za dotychczasowe działania KP KPN na tym polu podkreślając, że tak szybkiego realizowania programu wyborczego KPN nie spodziewała się. Zarówno na spotkaniu w Tarnobrzegu, jak i w Sandomierzu, frekwencja wynosiła ok. 50 osób.

Poseł Andrzej Kaźmierczak odbył spotkania w Kolbuszowej (11.11.93 r.), Żołyni (20.11.93 r.), Rzeszowie (12.12.93 r.), Ropczycach (13.12.93 r.), Rzeszowie (9.01.94 r.), Rzeszowie (16.01.94 r.).

W trzech przypadkach, współorganizatorem spotkań, obok terenowych struktur KPN, byli działacze NSZZ RI "Solidarność". Z racji tego, że duża część tych spotkań, to spotkania z rolnikami bądź pracownikami zakładów przetwórczych, poczesne miejsce zajmowała problematyka rolnicza a więc kredyty, ceny mini-

malne, spółdzielczość, wpływ importu z zagranicy na kondycję polskiej wsi, sprawy zapłaty za sprzedane zgodnie z umowami płody rolne, problemy przemysłu rolno-spożywczego itp. Uczestników spotkań interesowały także kwestie polityczne, problem bezrobocia, prywatyzacja (browar w Leżajsku i cukrownia Ropczyce), sytuacja przemysłu zbrojeniowego w regionie (Rzeszów).

Również w tym wypadku, do poinformowania społeczeństwa o spotkaniach, wykorzystano lokalne środki masowego przekazu. Frekwencja na spotkaniach wahała się w granicach od ok. 50, do ok. 100 osób.

Poseł Janusz Koza odbył spotkania w Kazimierzy Wielkiej (22.01.1994 r.) i w Belinach (13.02.1994 r.).

Organizatorem pierwszego spotkania był miejscowy Rejon Działania KPN, drugiego – NSZZ "Solidarność" RI. Problematyka spotkań różnorodna. Poruszano kwestie polityczne (rozliczenia nomenklatury, rozliczenie ekip rządzących, dekomunizacja i lustracja, starcia w koalicji rządowej), gospodarcze i socjalne (bezrobocie, renty i emerytury, budżet, prywatyzacja), lokalne (koalicje samorządowe, kwestia odwołania wojewody kieleckiego, komendanta wojewódzkiego) oraz sprawy bezpieczeństwa. W spotkaniu w Belinach poseł Janusz Koza uczestniczył razem z posłem PSL Alfredem Domagalskim. Obaj zostali zaproszeni przez NSZZ "S" RI. Na uwagę zasługuje fakt, że uczestnicy spotkania większym zaufaniem obdarzyli posła KPN, zamierzając załatwić sprawy interwencyjne w jego biurze poselskim mimo, że przecież PSL dysponuje większymi możliwościami w tym zakresie. Atmosfera na obu spotkaniach była dobra. W spotkaniach uczestniczyło odpowiednio 20 i ok. 50 osób.

Poseł Krzysztof Laga odbył spotkania w Golubiu-Dobrzyniu (21.12.1993 r.), w Toruniu (22.01.1994 r.) oraz dwa we Włocławku (szkoda, że w sprawozdaniu nie podano dat).

Wszystkie spotkania zorganizowane zostały przez działaczy KPN. O spotkaniach informowano za pośrednictwem plakatów i lokalnych mediów.

W Golubiu-Dobrzyniu w spotkaniu uczestniczył także burmistrz tego miasta oraz Przewodniczący Rady Miejskiej. Zainteresowania uczestników spotkań skupiały się na kwestiach typowych, zarówno jeśli chodzi o sprawy polityczne, jak i gospodarcze, socjalne oraz lokalne. Po spotkaniu w Golubiu-Dobrzyniu Krzysztof Laga wziął udział w rozmowie redakcyjnej w radiu "Gra" w Toruniu. Po spotkaniu w Toruniu (22.01.94), na którym byli również przedstawiciele UP i BBWR, odbyła się w biurze poselskim KPN konferencja prasowa. Poseł Laga udzielił także wywiadu dla lokalnego radia "PIK". W spotkaniu uczestniczyło od 20 do 50 osób.

O serii spotkań posła Leszka Smykowskiego w województwie koszalińskim informowaliśmy w ostatnim numerze BI.

Ponadto Leszek Smykowski odbył spotkania w Gorzowie Wlkp. (14.01.1994 r.), Ośnie Lubuskim, Słubicach (oba 27.01.1994 r.), Skwierzynie i Drezdenku (oba 28.01.1994 r.).

Organizatorem wszystkich spotkań były struktury terenowe KPN. Nietypowym spotkaniem było spotkanie w Gorzowie Wlkp., w którym poseł KPN przez ok. 40 minut rozmawiał z ks. bp. Pawłem Sochą. Spotkanie miało na celu zapoznanie księdza biskupa z programem Konfederacji Polski Niepodległej oraz nawiązanie bliższej współpracy. Tego samego dnia, w lokalnym radiu "Gorzów" Leszek Smykowski przedstawił koncepcje programowe KPN oraz stosunek naszej partii do budżetu i polityki zagranicznej obecnego rządu. Podczas spotkań, obok kwestii które aktualnie interesują wyborców, poruszano problemy jakie rzadko pojawiają się na spotkaniach. Do takich niewątpliwie należą, problem Polaków na dawnych kresach wschodnich, kwestia euroregionów, czy odszkodowania za pracę w III Rzeszy.

Niestety, uderza niska frekwencja podczas spotkań (od 10 do 18 osób). Być może częściowo wynika to z niewykorzystania środków masowego przekazu (poza spotkaniem z biskupem) do poinformowania o nich. Nie ulega jednak wątpliwości, że samego posła KPN, jak i tamtejsze struktury terenowe naszej partii, czeka dużo pracy.

Poseł Kazimierz Wilk odbył spotkania w Andrychowie (11.01.94 r.) i w Bielsku Białej (15.01.1994 r.).

Obydwa spotkania zostały zorganizowane przez działaczy KPN. W Andrychowie w spotkaniu uczestniczyło ok. 50 osób, w Bielsku Białej – 15. Jak wynika ze sprawozdania, spotkanie w Bielsku Białej poświęcone było głównie przygotowaniom KPN do wyborów samorządowych. Stąd zapewne obecność tylko osób zainteresowanych, zaproszonych przez posła. Spotkanie w Andrychowie było typowym spotkaniem z wyborcami. Dominowała problematyka gospodarcza i socjalna. Poseł poinformował także o działaniach KP KPN i ZZ "Kontra".

oprac. Jerzy Wawrowski

SŁOWO O KOMITECIE

W kilku ostatnich numerach naszego Biuletynu ukazały się artykuły informacyjne dotyczące funkcjonowania Komitetu Obywatelskiego "Wolność i Niepodległość" przy przewodniczącym Konfederacji Polski Niepodległej Leszku Moczulskim. Artykuły owe przybliżyły jedynie najbliższy cel działania Komitetu, przy okazji zawierając w swojej treści trochę nieścisłości.

Uważam, że nadszedł już czas, aby nadrobić zaległości i przedstawić - chociaż pobieżnie - historię Komitetu, mechanizm powoływania władz oraz najbliższe kierunki działania.

Wbrew informacji zawartej w BI nr 57 nie jest prawdą, że KO "W i N" powstał 2 lata temu, co mogłoby sugerować tak ukierunkowaną inicjatywę poselską.

Uważny wgląd w dokumenty Komitetu wskazuje datę 19 lipca 1990 r. jako termin rejestracji sądowej naszej inicjatywy. Samo zebranie założycielskie, na którym Komitet został powołany nastąpiło kilkanaście dni wcześniej.

Na początku swojej działalności członkowie współzałożyciele naszej inicjatywy wybrali 6-cio osobowe gremium do reprezentowania Komitetu na zewnątrz. Gremium to, podczas swego funkcjonowania powołało dwie, dość istotne dla realizacji bieżących potrzeb, komisje:

1. Komisja do rozpatrywania wniosków o nadanie członkostwa rzeczywistego KO "W i N",

2. Komisja do zwołania w terminowym okresie Walnego Zgromadzenia członków rzeczywistych.

Ad.1. Łącznie, w czasie istnienia tej komisji zostało przyznane członkostwo 75 osobom z kilkunastu województw Polski i jednej osobie mieszkającej na stałe poza granicami kraju.

Ad.2. Walne Zgromadzenie członków rzeczywistych, będące najwyższym zwierzchnictwem Komitetu zostało przygotowane na 29 października 1993 roku i odbyło się w pierwszym terminie.

Po upływie kadencji osoby odpowiedzialne za działalność Komitetu Obywatelskiego "Wolność i Niepodległość" ustąpiły, a delegaci wybrali zupełnie nowy, 4-o osobowy sekretariat wykonawczy w składzie:

Ireneusz Głażewski (W-wa) sekretarz generalny, Barbara Różycka-Orszulak (W-wa), Stanisław Wedler (Opole), Michał Janiszewski (W-wa) - Zarząd Główny Sekretariatu.

Komisję Rewizyjną tworzą: Tomasz Szczepański (W-wa), Zenon Barejko (Otwock), Bogdan Koźmiński (W-wa).

Przewodniczącym sądu honorowego został p. Zbigniew Adamczyk.

Nie chcąc zanudzać szczegółami, chcę jedynie uwypuklić cele powołania "do życia" takiej organizacji jak nasza:

- oddziaływanie na opinię publiczną i popularyzowanie działań na rzecz niepodległości i rozwoju demokracji w Polsce,
- gromadzenie środków materialnych przeznaczonych na subwencjonowanie działalności politycznej,
- prowadzenie prac analitycznych, studiów programowych, doradztwo polityczne,
- wydawanie druków, plakatów, gazet, książek itd.

Cały statut jest oczywiście do wglądu.

Prace Zarządu Głównego Sekretariatu, zgodnie ze zobligowaniem nas przez Walne Zgromadzenie odbywają się rytmicznie i już w marcu - jak sądzę - będę

Państwu w stanie przekazać szczegółowo kierunki rozwoju naszej organizacji.

Ireneusz Głażewski

WIZYTACJE

Od początku bieżącego roku członkowie Stałej Komisji Rady Politycznej Konfederacji Polski Niepodległej wizytują Okręgi KPN. Wizytacje Okręgów będą kontynuowane. W najbliższym numerze BI przedstawimy wnioski, spostrzeżenia i refleksje członków Stałej Komisji po pierwszym etapie wizytacji.

Redakcja BI

Znaczenie obiegu informacji w procesie decyzyjnym

Jednym z niezbędnych warunków prawidłowego funkcjonowania jakiejkolwiek organizacji, jest sprawny obieg informacji między poszczególnymi elementami jej struktury. Jest to szczególnie ważne w przypadku wymiany informacji między elementami usytuowanymi na różnych szczeblach hierarchii organizacyjnej. Decyzje centralnych gremiów kierowniczych mają z reguły strategiczny, generalny i ramowy charakter. Określają ogólne zasady i nie mogą uwzględniać wszystkich aspektów rzeczywistości. Wcielanie w życie decyzji organów centralnych wymaga bieżącego podejmowania szeregu decyzji na niższych szczeblach, uwzględniających specyfikę obszarów rzeczywistości stanowiących domenę kompetencyjną danego szczebla organizacji i mieszczących się w granicach określonych przez decyzje organów centralnych. Podstawą do podejmowania wszelkich decyzji jest wiedza o aktualnym stanie rzeczywistości, jak i wiedza o stanie rzeczywistości jaki zamierza się osiągnąć poprzez wprowadzenie tych decyzji w życie.

Zarówno w jednym, jak i w drugim wypadku, struktury terenowe organizacji w poważnym stopniu kształtują tę wiedzę. Sa one dla podejmujących decyzje podstawowym źródłem informacji zarówno w zakresie stanu rzeczywistości, który zamierza się zmienić, jak i w zakresie możliwości realizacji danej decyzji. Stąd też kwestia obiegu informacji między poszczególnymi elementami struktury danej organizacji ma zawsze podstawowe znaczenie. Im więcej rzetelnych informacji, tym większa szansa na podejmowanie trafnych decyzji. Niedostatek informacji sprawia, że decyzje gremiów kierowniczych mogą być obarczone poważnym błędem i wówczas poprzez nie nie można osiągnąć zakładanych celów. Ponadto, błędne decyzje organów centralnych stawiają w trudnej sytuacji te szczeble struktury organizacyjnej, na których barki spada ciężar ich bezpośredniej realizacji.

Po pierwsze, odpowiedzialni za realizację tych decyzji, nawet jeśli ją realizują, tracą w swoim środowisku prestiż i znaczenie, gdyż są utożsamiani z błędną decyzją, będącą wynikiem niedostatku rzetelnych informacji.

Po drugie, jeśli decyzja jest błędna, możliwość jej realizacji jest ograniczona bądź żadna.

Dlatego też, mimo generalnego charakteru decyzji organów centralnych, do ich podejmowania niezbędny jest podstawowy zasób wiedzy, umożliwiający taką ich konstrukcję, w przypadku której, odpowiedzialni za realizację tych decyzji będą mogli wkomponować w nie własne decyzje, uwzględniające specyfikę obszarów rzeczywistości stanowiących ich domenę kompetencyjną i mieszczące się w granicach określonych przez decyzje organów centralnych.

Trafność decyzji organów centralnych podejmowanych na podstawie rzetelnych informacji umożliwi sprawną ich realizację w terenie oraz podniesie prestiż i znaczenie samej organizacji i jej działaczy terenowych.

Zdajemy sobie sprawę, że jesteście państwo w ostatnim okresie wręcz bombardowani zapotrzebowaniami na informacje ze strony centrali KPN. Nie jest to jednak sztuka dla sztuki. Informacje te są niezbędne do podejmowania optymalnych decyzji. Szczególne znaczenie ma tutaj rzetelność nadsyłanych przez państwa informacji. Musimy sobie zdawać sprawę, że nieprawdziwe, nieprecyzyjne, czy niepełne informacje rodzą błędne decyzje, których skutki odczuje każdy z nas, zarówno ten, który decyzje podejmuje, jak i ten, który je realizuje.

Jerzy Wawrowski

ŚWIĘTO NARODOWE LITWY

W dniu 17.02.1994 r., z okazji święta narodowego Litwy, ambasada litewska wydała raut na zamku królewskim w Warszawie. Brali w nim udział przedstawiciele świata politycznego oraz organizacji społecznych zajmujących się problematyką środkowo i wschodnioeuropejską. Konfederację Polski Niepodległej reprezentowali Przewodniczący, Leszek Moczulski i Szef Referatu "Międzymorze", Tomasz Szczepański. Spotkanie było również okazją do nieoficjalnych rozmów, wymiany informacji i nawiązywania nowych kontaktów.

J.W.

W GDAŃSKU O EUROPIE ŚRODKOWEJ

Dnia 11 II 1994 roku Biuro Poselskie KPN w Gdańsku zorganizowało w Sali Białej Ratusza Głównego konferencję pod hasłem "Kierunki rozwoju współpracy Europy Środkowo-Wschodniej".

Po otwarciu spotkania przez przedstawiciela organizatorów Zbigniewa Frosta wystąpili autorzy czterech referatów – prof. Roman Wapiński (Uniwersytet Gdański), mgr Tomasz Szczepański (KPN), mgr Krzysztof Figiel (Towarzystwo Polsk-Ukraińskie w Gdańsku) mgr Piotr Gailitis (były pracownik ambasady RP w Rydze). Wywiązała się też ożywiona dyskusja.

Wykład prof. Wapińskiego o kresowych ojczyznach Polaków dotyczył problemu polskiego określenia się wobec procesów demokratyzacyjnych w XIX/XX w. i co za tym idzie – procesu odrodzenia narodowego Białorusinów, Litwinów, Ukraińców, co postawiło skupiska polskie na Kresach w roli "wysp etnicznych", rodząc też szereg skomplikowanych zagadnień politycznych. Na te pytania odpowiadała polska myśl polityczna – w warunkach daleko idącej przemiany (rozpadu) świata tradycyjnego, którego rzeczone ojczyzny były jednym z wytworów.

T. Szczepański w swej wypowiedzi wyróżnił 3 kierunki polskiej polityki zagranicznej – neopiłsudczykowski (obecnie głównie KPN), neoendecki i "europejski", charakteryzując je i wiążąc z konkretnymi ugrupowaniami.

K. Figiel opisał działania swojego stowarzyszenia, grupującego osoby z różnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych zainteresowane współpracą polsko-ukraińską i procesem normalizacji stosunków wzajemnych.

TP-U rozwinęło w Gdańsku dużą aktywność organizując głośne sesje naukowe, z których materiały były wydane w formie broszur, a także pośrednicząc w kontaktach Gdańska z miastami i instytucjami Ukrainy. M.in. pośredniczyło w rozmowach dotyczących tranzytu ropy naftowej z Portu Północnego na Ukrainę koleją.

P. Gailitis scharakteryzował stosunki Polski z postsowieckimi republikami bałtyckimi, koncentrując się na stosunkach polsko-łotewskich, mających długą i bardzo dobrą tradycję.

Na sali obecni byli członkowie różnych organizacji politycznych i społecznych takich jak ZChN, UPR (ciekawy głos w dyskusji), TP-U, związków zawodowych, prasy.

Sesja była dużym sukcesem gdańskiego KPN. Byłoby rzeczą bardzo wartościową, gdyby tego typu działania były kontynuowane – być może we współpracy ze stowarzyszeniami społecznymi wyspecjalizowanymi w pracy oświatowej na tym polu.

Chciałbym tą drogą serdecznie podziękować organizatorom za wysiłek włożony w jej przygotowanie, a w szczególności prowadzącym obrady Zbigniewowi Frostowi i Tomaszowi Kulikowskiemu.

Tomasz Szczepański

KOMUNIKAT

Rada Polityczna KPN informuje, że najbliższe posiedzenia Rady odbędą się w dniach 05.03.94 r. i 09.04.94 r. w Warszawie, w siedzibie KPN przy ul. Nowy Świat 18/20. Posiedzenia rozpoczynają się o godzinie 11.00. Rada Polityczna KPN zaprasza na swoje posiedzenia wszystkich Szefów Obszarów KPN, których obecność na posiedzeniach Rady jest bardzo pożądana.

KOMUNIKAT

Dnia 19.03.1994 r. o godzinie 12.00 w Warszawie, przy ul. Nowy Świat 18/20, II p., odbędzie się narada działaczy Polskiej Partii Ekologicznej "Zieloni". Obecność obowiązkowa.

SPROSTOWANIE

Zespół Samorządowy KPN gorąco przeprasza za grasujące chochliki.

W otrzymanym przez Państwa podczas narady okręgowych pełnomocników KPN ds. wyborów samorządowych Ramowym Regulaminie Klubu Radnych KPN jest bardzo poważny błąd.

§ 2 Regulaminu brzmi: "Klub Radnych KPN powołuje KAB ...", natomiast treść właściwa powinna brzmieć: "Klub Radnych KPN jest powoływany przez KAB ..."

Komunikat Wydziału Organizacyjnego CKAB KPN

W odpowiedzi na zalecenie Szefa Działu Łączności E. Adamskiej z dnia 20.01.94 r. w sprawie naniesienia poprawek w rozesłanej do Okręgów KPN książce adresowo-telefonicznej KPN, 5 Okręgów zgłosiło do Wydziału Organizacyjnego swoje uwagi i dokonało korekty niektórych danych.

Cenne spostrzeżenia dotyczące formy, jak również wprowadzenie do książki nowych informacji, wniosła pani Iwona Bożena Zakrzewska – Szef Okręgu Zielona Góra.

W związku z powyższym Wydział Organizacyjny przyjmuje, iż pozostałe Okręgi nie posiadają uwag. W najbliższym czasie ukaże się więc właściwe wydanie książki adresowo-telefonicznej KPN.

APEL

"W województwie wrocławskim utworzona została koalicja samorządowa w skład której weszły: Konfederacja Polski Niepodległej, Polska Partia Ekologiczna – Zieloni, Polski Związek Zachodni, Związek Zawodowy "Kontra".

Zwracamy się do ugrupowań niepodległościowych, patriotycznych, centro-prawicowych z apelem o wystawienie wspólnych list wyborczych w miastach i gminach woj. wrocławskiego, w nadchodzących wyborach samorządowych.

Tylko silny blok niepodległościowy przeciwstawić się może partiom rządzącej koalicji, ugrupowaniom postkomunistycznym. Wybory do Sejmu w 1993 r. lewica postkomunistyczna wygrała nie

dlatego, że przegrała je prawica, która nie była w stanie porozumieć się ze sobą, a w sumie zdobyła przecież ok. 30% głosów. Po kilku miesiącach nowych rządów widać, iż nie mają one nic nowego do zaproponowania społeczeństwu a sytuacja społeczno-gospodarcza Polski pogarsza się drastycznie. Dlatego pokażmy społeczeństwu, że zjednoczona prawica jest alternatywą dla nieudolnych rządów postkomunistycznych. Pokażmy, że potrafimy porozumieć się dla dobra gmin i miast, dla dobra Polski.

"Nie dla posad lecz dla zasad" – to hasło jednej z kampanii wyborczych KPN. Udowodnijmy, że w nadchodzących wyborach jest ono hasłem nie tylko KPN, ale całej zjednoczonej dla dobra Polski centroprawicy. Koalicja nasza jest otwarta, jej skład, wielkość, kształt i formuła nie są zamknięte.

Jesteśmy gotowi do współpracy zarówno z ugrupowaniami społecznymi, jak i osobami indywidualnymi.

Nie stawiamy żadnych warunków wstępnych. Nie chcemy być również uprzywilejowani w powiększonej koalicji.

Chodzi nam o stworzenie partnerskiego porozumienia, które przeciwstawi się układowi postkomunistycznemu, ale przede wszystkim wypracuje wspólny realny program na miarę oczekiwań społeczności lokalnych.

Biuro koalicji mieści się w siedzibie KPN, Wrocław, ul. Piłsudskiego 45/513 Vp. tel./fax 44-64-82, codziennie w godz. 12-16".

Sebastian Wierzbicki Szef Biura INF. Pras. KPN O/Wrocław

KOMUNIKAT

Podajemy adresy niektórych Biur Okręgowych KPN

Ostrołęka – ul. Kilińskiego 17

Płock – ul. 3 Maja 18, pok. 308, tel. 62-03-64

Gdańsk – ul. Grunwaldzka 84, tel. 41-24-34

Skierniewice – siedziba Żyrardów, ul. P.O.W. 4

Krosno – ul. Czackiego 17, tel. 31-76

Jelenia Góra – ul. Bankowa 36, pok. 35, tel. 234-06

Włocławek – ul. 3 Maja 22/6, tel. 32-61-49

Wydział Organizacyjny dziękuje pani Bożenie Kosińskiej, Szefowi Okręgu Ciechanów, za sprawną realizację wszystkich zadań wynikających z instrukcji CKAB KPN.

Wydział Organizacyjny dziękuje pani Iwonie Bożenie Zakrzewskiej, Szefowi Okręgu Zielona Góra, za szybkie i dokładne uporządkowanie dokumentacji personalnej członków KPN w swoim Okręgu.

Jednocześnie przypominamy, że do uporządkowania powyższej dokumentacji w terminie do 1.03.94 r. zobowiązani są Szefowie wszystkich Okręgów KPN.

Druk: Dział Poligrafii KPN

CENTRALNE KIEROWNICTWO AKCJI BIEŻĄCEJ
WARSZAWA 00-920, ul. Nowy Świat 18/20
tel: 26-40-02, 26-40-03, fax: 26-14-00
Redagują: Andrzej Tadeusz Mazurkiewicz, Jerzy Wawrowski

Numer zamknięto: 23.02.1994
Oddano do druku: 24.02.1994